

## STRESZCZENIE

W części teoretycznej mojej rozprawy doktorskiej skupiłem się na problemie nadmiaru obrazów funkcjonujących we współczesnym świecie. Przez obraz rozumiem tu nie tylko malarstwo ale wszelkie zjawiska mające postać wizualną. Tekst jest próbą opisu strategii wyboru i użycia niektórych z tych obrazów jako inspiracji w mojej pracy malarskiej. Zawiera on również opis techniki, której aktualnie używam, będącej odmianą monotypii, łączonej niekiedy z serigrafią (na płótnie oraz na papierze). Inspiracje do obrazów malowanych w przeszłości (zdjęcia Eustachego Kossakowskiego, Grupa Laokoona, postać Greka Zorby etc.) zestawione w tekście zostały z wspomnieniami ze studiów w pracowni Rajmunda Ziemskiego na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Opisałem także późniejsze, w tym obecne, inspiracje oraz ich znaczenie. Pojawia się tu motyw fatamorgany, lawiny, katastrofy w Czarnobylu, zdjęć postaci w ruinach warszawskiego Getta, a także motywy z filmów, takich jak *Fitzcarraldo* Wernera Herzoga czy *Rzeźnia numer pięć*, na podstawie powieści Kurta Vonneguta. Trudności, które stawia przed nami malarstwo kiedy próbujemy wyjść poza kwestie opisu pochodzenia i symboliki użytych inspiracji starałem się rozwiązać używając przykładów twórczości osób, dla których słowo i sposób jego użycia zastępowało farbę i kolor. Problem, który pojawił się podczas malowania cyklu obrazów doktoranckich, polegający na znalezieniu wspólnego mianownika dla tych pozornie odległych od siebie motywów, w tekście uosabia postać Abrahama Warburga, niemieckiego historyka sztuki żyjącego na przełomie XIX i XX wieku. Opis jego życia, poglądów oraz dzieła, któremu poświęcił swoje ostatnie lata - *Atlas Mnemosyne*, stanowi punkt odniesienia dla moich własnych sposobów działania w malarstwie. Pobyt Warburga wśród Indian Pueblo z plemienia Hopi stanowi ważny pomost pomiędzy europejską tradycją sztuki, a twórczością odległych od nas kultur. Poza Indianami pojawiają się w tekście także Dogoni zamieszkujący Afrykę Zachodnią. Twórcy masek skryci za nimi, niczym malarz za swoim obrazem stanowią tu inspirację i punkt wyjścia do rozważań związanych z malarstwem i jego historią. Forma kolażu obrazów i zjawisk, które składają się zarówno na część teoretyczną, jak i praktyczną pracy *Atlas jako zbiór i podróż*, jest zamierzona. Metoda ta (zastosowana również przez Warburga) stanowi w moim odczuciu, dzięki swemu dynamicznemu charakterowi oraz pewnej dowolności interpretacyjnej, przeciwieństwo jednoznacznego systemu estetycznego i etycznego. Patrząc wstecz na historię, w tym na historię sztuki, formułowanie oraz oddziaływanie takiego systemu budzi we mnie obawy. Zbiór, który określiłem za Warburgiem, jako *Atlas* nie ma jednak charakteru przypadkowego.

Sprzeczność, która mnie intryguje w malarstwie, której odbicie znalazło się w formie oraz w treści tekstu jest to zbiór będący, zarazem jednoznacznym i nieoczywistym. Motto stanowi tu cytat, którego autorem jest francuski poeta Pierre Reverdy: *Im dalszy i bardziej właściwy jest związek pomiędzy dwiema zestawianymi rzeczywistościami, tym silniejszy będzie obraz, tym większą emocjonalną moc i poetycką rzeczywistość uzyska.*

## TRANSLATION OF THE ABSTRACT

In the theoretical part of my doctoral thesis I focus on the overabundance of images in contemporary world. Through images I understand here not only paintings but all possible visual phenomena. In the thesis I try to describe the strategies I adopt when choosing and utilizing some of the images that circulate in the public sphere and inspire my paintings. In my thesis I also describe the art technique I currently use, which is a variant of monotyping. Sometimes I combine it with screen printing (both on paper and on canvas). I juxtaposed inspirations for my paintings executed in the past (photographs by Eustachy Kossakowski, the Laocoön Group, the figure of Zorba the Greek etc.) with memories from my student years when I worked in Rajmund Ziemiński's studio at the Warsaw Academy of Fine Arts. I also describe later inspirations, including the most recent ones, and their significance for my art. Some of the motifs I write about here include Fata Morgana, avalanche, Chernobyl catastrophe, photographs of people in the ruins of Warsaw Ghetto and images from movies such as Werner Herzog's *Fitzcarraldo* or *Slaughterhouse-Five* based on the novel by Kurt Vonnegut. Describing art created by people who often used word the way one might use paint or colour, I try to solve the problem art of painting creates, when we try to transgress the question of the origins and symbolism of its inspirations. When executing my thesis paintings the problem of finding a common denominator for all the seemingly distant motifs I used, became apparent. This problem is embodied in my thesis in the figure of a German art historian who lived at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries – Aby Warburg. I describe his life and his *opus magnum* Mnemosyne Atlas as it is a point of reference to my own way of treating painting. The time Warburg spent among the Pueblo people from the Hopi tribe is an important bridge between European art tradition and the art of remote cultures. Apart from native American tribes I also write in my thesis about Dogon people, who live in the Western part of Africa. Creators of masks, who hide behind them, just like painters hide behind their paintings, feature here both as my inspiration and as a starting point for

thinking about painting and its history. The form of a collage combining images and phenomena, which are elements of both the theoretical and the practical part of my work *Atlas as a collection and a journey*, has been deliberately chosen. This method (used also by Warburg), thanks to its dynamic character and openness to different interpretations, stands, I believe, as the opposite of an unambiguous aesthetic and ethical system. Looking back at history, art history included, the formulation and influence of such systems arouses my anxiety. The collection, which I have called after Warburg an Atlas, is not, however, random. The contradiction, which intrigues me in painting, and which found its reflection in the form and in the content of my text, is a collection that is both explicit and ambiguous. My motto is a quotation from a French poet Pierre Reverdy: *The more remote, and the more appropriate is the connection between two juxtaposed realities, the stronger will be the resulting image, and the bigger the emotional and poetic charge it is going to display.*